

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Klub "Hades", życie kulturalne, Andrzej Molik

Andrzej Molik – postać Hadesu

Molik to duża i ważna postać w historii Hadesu, ponieważ Andrzej był na wszystkich imprezach kulturalnych. Jak mógł, to opisywał potem w Kurierze [Lubelskim], albo w gazetce hadesowej (...). Przychodził, bo on lubił życie kulturalne. Kiedyś robiliśmy remont Hadesu, przy wejściu Wiesio Jędruszczyk zrobił płaskorzeźbę Molika w pozycji półleżącej. Ponieważ miał wystający brzuch, to po jakimś czasie brzuch już się błyszczał, ponieważ kobiety [które przechodziły obok], głaskały go po tym brzuchu. Andrzej znał się na jazzie, lubił jazz. Poza tym bardzo lubił „bogactwo naturalne”, Lubelszczyznę, czyli Lubelską Federację Bardów. Pomagał im, jak mógł. Nakierowywał, na przykład na początku krytykował, oni się obrażali. Molik to ważna postać dla Federacji. Molik robił swoje urodziny rok rocznie. W zasadzie integrował całe środowisko artystyczne, bo wszyscy przychodzili na urodziny Andrzeja. Jego pierwsze urodziny [w Hadesie] to były 51. albo 52. I ciągle to były 50. urodziny. Niektóre urodziny trwały po pięć, sześć godzin, albo i dłużej, bo artystów było bardzo dużo, każdy chciał wystąpić. Kiedyś było czterech perkusistów i cztery perkusje. Czerwony Tulipan, stały gwóźdź programu, który przyjeżdżał na każde Andrzeja urodziny. W związku z tym, że dobra recenzja Andrzeja w gazetce hadesowej spowodowała to, że ktoś ją przeczytał w Stanach i zostali zaproszeni na tournée. Andrzej znał się na malarstwie. W związku z tym też był na tych hadesowych wernisażach. Bo myśmy zrobili ponad 130 wystaw. Między innymi [Leszek] Mądzik wystawiał u nas pierwszy raz swoją fotografię, bo trochę miał pietra. Nigdy wcześniej w takiej dużej przestrzeni nie wystawiał. Dużo podróżował, dużo robił zdjęć, i u nas w korytarzu zrobił [wystawę swoich fotografii]. Mądzik, to też jest ważna postać dla mnie, ponieważ jeździłam z Leszkiem, jako tłumacz do Francji. I jego teatr bardzo lubię, jest malarski bardzo i przemawiający do duszy. A poza tym, dla mnie to jest duża też zaleta, że nie trwa godzinami. Nie mogę wysiedzieć cztery godziny, czy pięć na spektaklach.

Nie tylko [Andrzej Molik] przychodził do Hadesu. On często złościł się, że w tym

samym czasie są inne imprezy i musiał się dzielić swoją osobą. Na koncertach siedział, bo lubił i przede wszystkim się znał. Był to wielki erudyta, dużą miał wiedzę i znał się też na kuchni, ponieważ sam lubił gotować, był zakochany w hiszpańskiej kuchni.

Data i miejsce nagrania	2015-06-22, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"